

Nowy Górnika

D W U T Y G O D N I K

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 9/2019 • 1-15 MAJA 2019

CENA 1,60 ZŁ W TYM VAT 8%

Temat na czasie

Grzegorz Tobiszowski,
wiceminister energii: – PGG
zapewne rozważy obciążenie
energetyki karami
za nieodebrany
węgiel.



s. 7

W NUMERZE

**Uroczyste
zakończenie studiów
podyplomowych**



JSW i Akademia Górniczo-
-Hutnicza.

STRONA 3

**JSW będzie
wykorzystywać
nowoczesne
technologie**

Międzynarodowe Forum Górnicze (International Mining Forum) jest źródłem wiedzy dla branży górniczej.

STRONA 4

**Polska Grupa
Górnicza – rozwój
w wielu branżach**

Temat górnictwa węgla kamiennego będzie włączany do kampanii politycznych prowadzonych w roku wyborczym.

STRONA 6-7

**Nagrodzono ludzi
z wielką pasją**

WFOŚiGW w Katowicach rozstrzygnął tegoroczny konkurs Zielone Czeki.



STRONA 8

IMF 2019. Koalicja australijsko-polska

Ważna konferencja



Ambasador Australii Paul Wojciechowski brał udział w IMF 2019. Mówił między innymi o znaczeniu węgla kamiennego w gospodarce, o możliwościach współpracy polsko-australijskiej dotyczącej wykorzystania wodoru jako paliwa i o ochronie środowiska naturalnego. Gospodarzem międzynarodowej konferencji była Jastrzębska Spółka Węglowa. Ambasador Australii powiedział: – W czasie IMF 2019 rozmawialiśmy o nowoczesnych technologiach. To bardzo satysfakcjonujące, że JSW jest w czołówce światowych firm górniczych, które planują wdrażanie nowych rozwiązań, bardziej przyjaznych dla środowiska. To istotny wkład w ograniczenie negatywnych skutków działalności gospodarczej. Australia, tak jak JSW, szuka partnerów, aby pomóc całemu światu w ograniczeniu emisji dwutlenku węgla. Mam na myśli nie tylko produkcję węgla koksowego, koksu i stali. Bardzo ważne są nowe rozwiązania służące zmniejszeniu efektu cieplarnianego. Australia ma dużo do zaoferowania, ale możemy także uczyć się od JSW, jeżeli chodzi o paliwa wodorowe. Polska spółka przygotowała bardzo ciekawe projekty wytwarzania wodoru z gazu koksowego, który jest produktem ubocznym wytwarzania koksu. Interesująca jest koncepcja wykorzystania wodoru w ogniach wodorowych zasilających autobusy miejskie.

WIĘCEJ NA S. 5

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

Sponsor rosyjskiego górnictwa

Zaskoczyła mnie informacja, że Jastrzębska Spółka Węglowa w zeszłym roku wydała 300 mln złotych na energię elektryczną. Możliwe, że w tym, a najpóźniej w przyszłym, będzie to 400 mln złotych. Olbrzymie pieniądze. To więcej niż miesięczny fundusz płac. Ucieszyła mnie zaś informacja, że za kilka lat będziemy energetycznie samowystarczalni. Na koncie zostanie rocznie kilkaset milionów złotych. Okazuje się, że w Polsce jest wiele firm, które chcą inwestować we własne źródła energii, ponieważ obawiają się rosnących cen.

Na nic zdają się zapewnienia Ministerstwa Energii o tym, że ceny nie powinny rosnać. Skoro przedsiębiorcy uważają, że ceny wzrosną, to zapewne wzrosną. Bardzo dobrze, że zarząd JSW ma przygotowaną koncepcję i wie, co zrobić, abyśmy nie byli narażeni na dodatkowe koszty. Przy okazji będziemy mieli zagwarantowaną niezawodność zasilania. Jest to tym bardziej istotne, że działania rządu mające na celu zachowanie niezmienności cen energii elektrycznej kiedyś się skończą. Kopalnie bez prądu nie mogą działać.

Jeżeli mówi się o energii elektrycznej, to od razu pojawia się temat węgla dla energetyki. W 2018 roku do Polski sprowadzono prawie 20 mln ton tego paliwa. Zdaniem analityków wydaliśmy na import około 7 mld złotych. Około 40 proc. zapotrzebowania na węgiel



TADEUSZ MOTOWIDŁO

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

• • •
Polskie górnictwo nie wytrzyma presji sprzedawców rosyjskiego węgla.

dla gospodarstw domowych jest zaspokajane węglem z importu, niemal wyłącznie z Rosji. Doszło do sytuacji, że importerzy konkurują z Polską Grupą Górniczą, chcą sprzedawać znacznie taniej swoje zapasy i odebrać PGG rynek. Kontrakty z energetyką są wieloletnie, dlatego na razie nie ma problemu. Jednak przykład z importem pokazuje, jak bardzo potrzeba nam węgla i jak bardzo utrzymujemy miejsca pracy w zagranicznych kopalniach. Choć jeszcze nie ma dramatu, uważam, że sytuacja jest poważna. Jeżeli dopuścimy do wojen cenowych, przegramy. Polskie górnictwo nie wytrzyma presji sprzedawców rosyjskiego węgla.

Z około 20 mln ton węgla z importu, z samej Rosji sprowadziliśmy około 13 mln ton. Zapłaciliśmy za niego prawie 3,5 mld złotych. To paliwo trafiało przede wszystkim do tak zwanego sektora komunalno-bytowego i indywidualnych odbiorców.

Wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski zapowiada, że w tym roku import będzie mniejszy. Jednak to nie zmienia faktu, że na rynku rozgrywa się batalia o to, kto będzie głównym dostawcą paliwa węglowego. Najgorsze jest, że jeżeli wygrają importerzy węgla z Rosji, zorientujemy się zbyt późno, aby móc zareagować. Reagować trzeba teraz. Czy po to walczymy o energetykę węglową i węglowe elektrociepłownie, aby wspierać rosyjskie górnictwo? Na razie jesteśmy ich sponsorem. ☺

KIJ W MROWISKO

Mamy do wydania 50 mld euro?

Zanim któryś z polityków zacznie ogłaszać likwidację górnictwa, dobrze byłoby, aby siadł i spokojnie policzył koszty. Eksperti z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach obliczyli, że aby utrzymać na przywoitym poziomie ekonomię regionu śląskiego, trzeba byłoby wydać około 50 mld euro. To koszty stworzenia nowych miejsc pracy oraz zapobieżenia katastrofie ekonomicznej i społecznej. W zaskakującym powinnismy dysponować kwotą około ćwierć biliona złotych, aby powiedzieć mieszkańcom naszego regionu: Będziemy likwidować kopalnie, ale w zamian stworzymy nowy przemysł.

Jednak takie stwierdzenie nie rozwiązuje problemu. Trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie: Jaki to ma być przemysł, skąd wziąć fachowców do wykonania tego zadania i co zrobić, aby nowe miejsca pracy były dobrze płatne, stabilne i korzystne dla regionu. My zbyt często zachwycamy się modnymi hasłami. Teraz lansuje się modę na likwidację kopalń. Chciałbym tylko przypomnieć, że przed laty modne było likwidowanie Państwowych Gospodarstw Rolnych. Zlikwidowano PGR, a regiony, w których były one podstawą bytu dla wielu osób, do tej pory nie mogą otrząsnąć się po tej bardzo udanej operacji. Możliwe, że trzeba było rozwiązać problem PGR-ów. Możliwe też, że trzeba było posunąć się do likwidacji. Jednak trzeba było w zamian coś zaproponować ludziom, którzy nagle stracili możliwość zarabiania. Minęło prawie ćwierć wieku od tego „wielkiego sukcesu” i wciąż nie ma sensownej propozycji. Dochowali się kolejnego pokolenia, które wegetuje na garnuszku pomocy społecznej.

Na początku XXI wieku sukcesem zakończył się program likwidacji kopalń przeprowadzony przez rząd Jerzego Buzka. Tempo także było imponujące. Po sukcesie ówczesnego rządu do tej pory nie może się otrząsnąć wiele miejscowości i dzielnic miast, które żyły z górnictwa. Owszem, są spektakularne przykłady rewitalizacji pokopalnianych terenów, zrealizowano sporo różnego rodzaju programów, ale w większości



GRZEGORZ JANIK

poseł RP

• • •
Przypomnę, że zastąpienie kopalń PGG innym przemysłem to wydatek 50 mld euro.

przypadków mamy do czynienia z degradacją. Wystarczy zobaczyć, co dzieje się w okolicach zlikwidowanych kopalń.

Tak jak są zapędy, aby likwidować kopalnie, tak są też koncepcje, aby likwidować energetykę węglową. Podobno wystarczy słońce i wiatr, aby mieć energię elektryczną. Przestrzegam przed próbą realizacji tych pomysłów. Taki eksperyment skończy się ogólnopolskim dramatem. Najgorsze jest, że w roku wyborczym politycy opozycji głowią się, co powiedzieć, aby zwrócić na siebie uwagę, i mówią rzeczy bardzo niemądre. Na przykład uważają, że skoro Komisja Europejska obiecała pieniądze na transformację regionów górniczych, to problem rozwiązany. Na razie to ma być 5 mld euro dla wszystkich regionów górniczych w Unii Europejskiej. A przypomnę, że zastąpienie kopalń PGG innym przemysłem to wydatek 50 mld euro. Mówił o tym wielokrotnie prezes PGG Tomasz Rogala. Pozwolę sobie zacytować fragment jego wypowiedzi z konferencji Energy24 towarzyszącej szczytowi klimatycznemu w Katowicach.

„To pokazuje, jak na wielu różnych biegunach jesteśmy w zakresie rozumienia sprawiedliwej transformacji energetycznej. W ten sposób na Komisji Europejskiej został postawiony duży problem dla wszystkich przeciwników węgla, bo dzisiaj muszą pokazywać w stosunku do tych jednostek trochę inne kwoty niż 5 mld euro, które zaprezentowano na początku. Tym bardziej ma to znaczenie, że w ten sposób obnażyliśmy fakt, że nie chodzi o transformację, tylko likwidację. Bo 5 mld euro to kwota na likwidację w górnictwie i w jego otoczeniu stanowisk pracy, zakładów, wyczyszczenie i przywrócenie im pierwotnego charakteru sprzed 200 lat. Tak na marginesie wydaje się, że sporo z PRE_COP24 i naszej pracy skorzystali Niemcy, ponieważ jak usiedli do swojego okrągłego stołu górniczego, to tam też pojawiła się kwota kilkudziesięciu miliardów euro, której spółki i samorządy zażądały od Berlina za zamknięcie górnictwa węgla brunatnego” – powiedział prezes PGG. ☺



KOMENTUJE GRZEGORZ MATUSIAK

członek sejmowej Komisji Energii i Skarbu Państwa

Najłatwiej jest likwidować

Jest rok wyborczy. Zawsze przy takiej okazji politycy przerzucają się górnictwem niczym gorącym kartoflem. W tym roku jednak sytuacja jest wyjątkowa. Politycy opozycji uznali, że nie należy głowić się nad tym, co dobre zrobić dla branży. Trwa licytacja, kto bardziej ograniczy górnictwo. Robert Biedroń, lider partii Wiosna, zaproponował ekspresowe tempo zamykania kopalń. Kilka dni przed majowymi świętami Grzegorz Schetyna, lider Platformy Obywatelskiej i Koalicji Europejskiej startującej w eurowyborach, zapowiedział, że Koalicja będzie uczestniczyć w wielkich europejskich projektach. „Dzięki wsparciu Unii zwalczymy smog i zlikwidujemy węgiel jako paliwo do domów i mieszkań w ciągu najbliższej dekady” – zapowiedział Grzegorz Schetyna. Proponowałbym panu Schetyńce, aby postawił sobie ambitniejszy cel – upowszechnienie w ciągu 10 lat technologii czystego spalania węgla i produkcji z węgla czystego paliwa do ogrzewania domów i mieszkań. Najłatwiej jest coś likwidować. Przypomnę tylko, że w 2015 roku niewiele brakowało, a przez serię wielkich zaniechań politycy Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego byli bliscy likwidacji górnictwa węgla kamiennego. Stracili władzę, stracili okazję do likwidacji. Ach, oni nie musieliby niczego likwidować. Samo zapadłoby się i zlikwidowało, bo do dziś trudno znaleźć w tym gronie osobę, którą można byłoby określić mianem gospodarza branży. Faktycznego gospodarza, a nie z tytułem nadanym z urzędu.

Czynienie w czasie kampanii wyborczej zalety z zapędów likwidacyjnych jest tym bardziej zaskakujące, że niektórzy politycy partii tworzących KE zarzucali Prawu i Sprawiedliwości błędy w naprawie górnictwa, a niektórzy nawet mówili, że jest to realizacja ich koncepcji, ale w niezbyt skuteczny sposób. Tak, jeżeli eliminowanie paliwa węglowego z sektora komunalno-bytowego ma być twórczym rozwinięciem wcześniejszych planów polityków opozycji, to boję się myśleć, co byłoby, gdyby oni sprawowali władzę i rzeczywiście mogliby coś likwidować.

Mam także uwagę natury formalnej. Jak pan Schetyna wyobraża sobie likwidację paliwa węglowego do pieców gospodarstw domowych, a może nawet ciepłowni miejskich? Jest tylko jeden sposób – urzędnicze decyzje na poziomie Unii Europejskiej. Co da w zamian pan Schetyna? O tym cisza.

Zanim kandydaci z partii opozycyjnych do europarlamentu zabiorą się za likwidację, dobrze byłoby, aby ogłosili plan walki z ubóstwem energetycznym. 12 proc. Polaków można zaliczyć do grupy ubogich energetycznie. To osoby, które mają kłopot z opłatami za energię elektryczną, ciepło, za węgiel potrzebny do ogrzania domów. W krajach UE około 50 mln osób jest w takiej sytuacji. Ubóstwo energetyczne zmusza część ludzi do spalania w piecach śmieci i odpadów z tworzyw sztucznych.

Polskie górnictwo przetrwało ciężki czas. Wysiłki rządu, menedżerów i załóg górniczych przyniosły dobre efekty. Teraz, kiedy branża wychodzi na prostą, część polityków opozycji funduje nam program likwidowania tego, co uratowaliśmy tak olbrzymim wysiłkiem. To nieracjonalne. To także niszczenie pieniędzy włożonych w górnictwo i próba burzenia na Śląsku bardzo wrażliwych powiązań ekonomicznych. Mizerny to polityk, który jak już nie wie, co zrobić, to proponuje, aby coś zamknąć albo zlikwidować. Doświadczenia minionych lat udowodniły, że zamykanie i burzenie jest najłatwiejszym sposobem udowodnienia, że coś się zmienia. Czy o to chodzi? ☺

Uroczyste zakończenie studiów podyplomowych



W kwietniu 2018 roku ruszyła I edycja dwusemestralnych studiów podyplomowych. Wzięło w niej udział 47 pracowników GK JSW. Absolwenci odebrali dyplomy ukończenia studiów 27 kwietnia. Uroczystość odbyła się w AGH w Krakowie

Zakończyła się pierwsza edycja dwóch semestralnych studiów podyplomowych: **Węgiel koksowy i koks, współczesne rozwiązania technologiczne i rynkowe**. Program studiów został przygotowany przez naukowców z AGH i specjalistów z Jastrzębskiej Spółki Węglowej. 27 kwietnia w AGH studenci odebrali dyplomy ukończenia studiów. – Nasza Spółka realizuje wiele innowacyjnych projektów. Potrzebujemy specjalistów, którzy będą liderami zespołów realizujących te projekty bądź będą przekazywać swoją wiedzę innym pracownikom JSW. Ponieważ jakość i efektywność są podstawą funkcjonowania Grupy Kapitałowej JSW, program studiów kładł nacisk na wiedzę, dzięki której będziemy osiągać jak najlepsze efekty pracy – mówi Artur Dyczko, pełnomocnik zarządu JSW do spraw strategii i rozwoju.

W kwietniu 2018 roku ruszyła I edycja dwusemestralnych studiów podyplomowych. W pierwszej edycji studiów wzięło udział 47 pracowników GK JSW. Są to osoby pracujące na stanowiskach menedżerskich oraz kierowniczych we wszystkich kopalniach, w koksowniach należących do JSW Koks i w biurze zarządu. W Grupie Kapitałowej odpowiadają za przygotowanie produkcji, roboty przygotowawcze, eksploatację, przeróbkę węgla i wytwarzanie koksu. Zajęcia trwały łącznie 150 godzin.

Wykładowcami byli przedstawiciele świata nauki: AGH, Politechniki Śląskiej, Uniwersytetu Warszawskiego, Instytutu Gospodarki Surowcami Mineralnymi i Energią PAN, Głównego Instytutu Górniczego, a także firmy FAMUR, UNIVERSE-IBS oraz JSW SA, którzy swoje doświadczenia zdobywali w różnych

kopalniach w Polsce i na świecie. Program studiów obejmował zagadnienia związane z rolą i znaczeniem węgla kamiennego, zwłaszcza koksowego, jego jakości i technik eksploatacji.

Studenci pozyskali wiedzę o procesach technologicznych realizowanych od etapu rozpoznania geologicznego, poprzez metody szacowania wartości złoża, techniki eksploatacji i przeróbki węgla, problematykę sektora koksowniczochemicznego, w kontekście strategii, możliwości rozwoju i perspektyw w określonych uwarunkowaniach makroekonomicznych.

Studenci zdobyli kompetencje zawodowe i społeczne umożliwiające aktywny udział w efektywnym zarządzaniu przedsiębiorstwem, na różnych szczeblach kariery zawodowej, zwłaszcza stanowiskach menedżerskich.

Niebagatelne znaczenie w całości studiów miała wymiana doświadczeń pomiędzy średnią kadrą kierowniczą reprezentującą w trakcie studiów różne zakłady górnicze.

IRENEUSZ OSADZIN, BIURO ZARZĄDU, ZESPÓŁ ZAAWANSOWANEJ ANALITYKI DANYCH: Większość uczestników pierwszej edycji studiów podyplomowych to pracownicy kopalni albo osoby pośrednio związane z produkcją węgla koksowego. Pracuję w zespole analityki danych. Dzięki zajęciom w czasie studiów mogłem zyskać szersze spojrzenie na ciąg technologiczny, poczynając od prac przygotowawczych, kończąc na produkcji koksu. Okazuje się, że aby osiągnąć jak najlepsze efekty, nie wystarczy wydobycie węgla.



Rozpoznanie jakości węgla w złożu, sposób planowania rozczinki, ścisła współpraca części górniczej kopalni z zakładem przeróbki, a nie tylko tony wydobytego węgla - to wszystko decyduje o jakości surowca dostarczanego do koksowni.

Dla mnie ważnym doświadczeniem była wizyta w koksowni w Radlinie. Poznanie zagadnień koksownictwa spowodowało, że teraz wiem, co decyduje o sukcesie całej GK JSW. Wiem także, jakie informacje są istotne, aby zapewnić koksowniom jak najlepszy surowiec i jak poprawić efektywność. Sądzę, że wszyscy uczestnicy studiów przekonali się, że dla dobra firmy trzeba łączyć świat górniczy ze światem koksowniczym.

PAWEŁ NIERADZIK, KWK BUDRYK, NADSZTYGAR MECHANICZNY POD ZIEMIĄ: Dzięki studiom podyplomowym poszerzyłem wiedzę na temat górnictwa, koksownictwa i ekonomii. Byłem jedynym mechanikiem w grupie studentów. Uczestniczę w projekcie wprowadzenia obudowy kotłowej w kopalni Budryk. Studia pozwoliły poszerzyć wiedzę na tematy związane z nowymi projektami przygotowanymi do realizacji. W zasadzie żaden z tych projektów nie ogranicza się do wąskiej dziedziny. Są one obliczone na poprawę efektywności całej Grupy Kapitałowej.

Uważam, że po dwóch semestrach bardzo ciekawych zajęć będę mógł dzielić się wiedzą ze swoimi współpracownikami. Bardzo ważna jest jakość węgla. Dzięki studiom poznałem na przykład nowe sposoby wykorzystania

maszyn i eksploatacji niskich pokładów, właśnie pod kątem uzyskiwania jak najlepszego i najbardziej czystego węgla. Może się wydawać, że przecież to wszystko powinniśmy wiedzieć. Jednak wiedza górnicza rozwija się, nadąża za postępem i my musimy dostosować się do zmieniających się realiów.

MICHAŁ MOŃKA, NADSZTYGAR, KIEROWNIK ODDZIAŁU ROBÓT PRZYGOTOWAWCZYCH KWK KNURÓW-SZCZYGŁOWICE, RUCH KNURÓW:

Większość z nas jest absolwentami kierunku górnictwa Politechniki Śląskiej. Uważam, że jesteśmy dobrze przygotowani do pracy górniczej. Jednak zasady ekonomii, wiedza koksownicza czy najnowsze rozwiązania w górnictwie – to dziedziny, które szybko się rozwijają. W czasie studiów górniczych nie miałem okazji zdobyć wiedzy o koksownictwie. Teoretycznie może się wydawać, że nie jest ona potrzebna górnikowi. Jednak osoba, która pracuje w ruchu kopalni, ma wpływ na jakość wydobywanego węgla. Bez węgla dobrej jakości nie ma dobrego koksu. Jeżeli pracę pod ziemią od samego początku organizuje się tak, aby spełnić oczekiwania zakładu przerobczego i koksowni, wtedy efekty ekonomiczne pracy górnika są lepsze. Studia podyplomowe były świetną okazją do zapoznania się z najnowszymi osiągnięciami w organizacji pracy i z wymaganiami koksowni. Wielką zaletą studiów było to, że mogliśmy poznać nowe technologie, które możemy wdrażać od zaraz.



Międzynarodowe Forum Górnicze (International Mining Forum)
jest źródłem wiedzy dla branży górniczej

JSW będzie wykorzystywać nowoczesne technologie

Cyfryzacja, ekologia, efektywność, bezpieczeństwo pracy pod ziemią – to tematy najważniejsze dla górnictwa węgla kamiennego. Bez wymiany doświadczeń w gronie międzynarodowych ekspertów niemożliwy jest postęp. Górnictwo musi rozwijać współpracę z ośrodkami naukowymi, z firmami informatycznymi i specjalistami od usuwania negatywnych skutków działalności przemysłowej. Dlatego obrady w czasie trwania International Mining Forum były źródłem wiedzy dla całej branży górniczej.

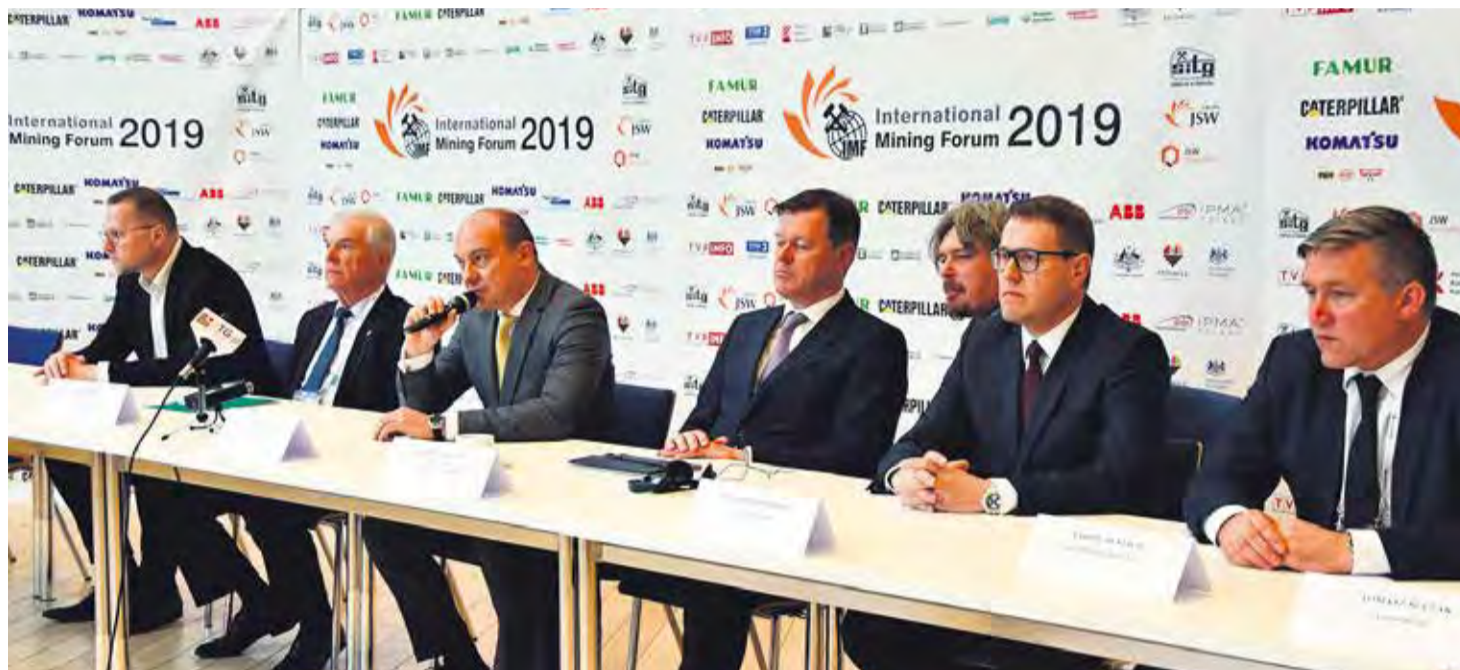
Jednym z najważniejszych punktów IMF 2019 było podpisanie porozumień o współpracy między Grupą Kapitałową JSW a potentatami branży informatycznej – firmami Microsoft, IBM i SAP Polska.

– Przemysł 4.0 to kierunek, w którym nieuchronnie zmierzamy – powiedział prof. Artur Kozłowski, dyrektor Instytutu Techniki Innowacyjnych EMAG. – Automatykacja, dane cyfrowe i cyfrowa łączność to kierunek, który jest już wyznaczony w przemyśle i pokrywa się z kierunkiem rozwoju Jastrzębskiej Spółki Węglowej – powiedział Daniel Ozon, prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

W zakładach JSW wygłoszono serię prelekcji związanych m.in. z automatyzacją produkcji i optymalizacją energetyczną kopalni. Istotną była dyskusja o usuwaniu negatywnych skutków działalności przemysłowej. W sesji w Międzynarodowym Centrum Kongresowym w Katowicach uczestniczyli naukowcy z kilku krajów europejskich. – Czerpanie z doświadczeń krajów, które muszą rozwiązywać podobne problemy, jest dla nas niezwykle ważne, bardzo doceniamy wszelkie informacje w zakresie usuwania skutków działalności przemysłowej. Zaangażowanie w rekultywację terenów poprzemysłowych to nasze etyczne zobowiązanie – powiedział Daniel Ozon, prezes zarządu JSW. W tej sprawie Jastrzębska Spółka Węglowa zaprosiła do współpracy ekspertów z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W podpisaniu listu intencyjnego wzięła udział także uniwersytecka spółka celowa SPIN-US. – Projekt skoncentrowany będzie na wykorzystaniu wiedzy, którą mają naukowcy Wydziału Biologii Uniwersytetu Śląskiego, w celu podniesienia wartości terenów, które zostały zdegradowane czy też zniszczone wskutek działalności górniczej – mówiła Katarzyna Papież-Pawelczak, prezes zarządu SPIN-US.

W Katowicach zaprezentowano też nowy pomysł spółki JSW Innowacje, która w Grupie Kapitałowej JSW zajmuje się wdrażaniem nowych rozwiązań technicznych w kopalniach, koksowniach, a także w dziedzinie ochrony środowiska. Wkrótce ma ruszyć portal internetowy nowylevel.pl, przeznaczony dla osób i firm z nowatorskimi pomysłami, zwłaszcza dotyczącymi przemysłu i branży karbochemicznej. – Najważniejsze w tym projekcie jest wyjście poza schemat myślenia „to się nie da” – tłumaczył Jacek Srokowski, wiceprezes spółki JSW Innowacje.

Wiele uwagi poświęcono też tradycyjnym aspektom górniczej działalności



– na przykład z zakresu technologii głębinowania szybów. O czwartej rewolucji przemysłowej dyskutowano w katowickiej siedzibie spółki JSW Innowacje, gdzie spotkali się naukowcy, inżynierowie i specjaliści od wierceń, a także eksperci budowy nowych kopalni oraz pogłębiania szybów. Wśród nich byli przedstawiciele Przedsiębiorstwa Budowy Szybów, które jest jedną z dwóch polskich firm specjalizujących się w wykonywaniu tych wyjątkowo trudnych prac. JSW przejmuje tę spółkę. – Dwa lata temu nikt nie

myślał, że Przedsiębiorstwo Budowy Szybów będzie w strukturach Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Bardzo się z tego cieszę, ponieważ przejście PBSz to przede wszystkim zapewnienie bezpieczeństwa JSW w kontekście zabezpieczenia dostępu do nowych zasobów węgla koksowego, a w efekcie zwiększenie wydobywania i sprzedaży do poziomu powyżej 18 mln ton węgla. Ze strony JSW to jest bardzo przemyślana strategia – powiedział Artur Dyczko, pełnomocnik zarządu ds. strategii i rozwoju JSW.

Przedsiębiorstwo Budowy Szybów to firma z 70-letnią tradycją, stale się rozwija i ma wiele do zaoferowania Jastrzębskiej Spółce Węglowej. – PBSz wielokrotnie zmieniał właścicieli. Mam nadzieję, że z JSW wiążemy się na wiele lat. Współpracujemy z wieloma uczelniami. Dzięki wsparciu ośrodków naukowych jesteśmy przygotowani do pracy w najtrudniejszych warunkach. Wykonujemy nasze zadania w sposób efektywny i bezpieczny – powiedział Marcin Mieszczak, wiceprezes zarządu PBSz.

REKLAMA

PEWNA I STABILNA PRACA Dołącz do nas!

Zadbamy o bezpieczeństwo Twoje,
Twojej rodziny i Twoich finansów.

Należymy do największego producenta
węgla koksowego w UE.
Poszukujemy **170** nowych pracowników.
Zatrudnimy spawaczy, ślusarzy
i operatorów obróbki skrawaniem.

OFERUJEMY:

- Terminowe i dobre warunki finansowe,
- Nagrodę za zaangażowanie i wyniki,
- Pewne godziny pracy,
- Ubezpieczenie grupowe na życie,
- Nagrodę coroczną wypłacaną w lipcu,
- Nagrodę kwartalną za frekwencję.

Więcej benefitów znajdziesz na naszej stronie!

Wejdz na stronę: www.kariera.jzr.pl
lub zadzwoń: 32 721 51 00



JZR
SP. Z O.O.
GRUPA JSW



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

WFOŚiGW w Katowicach rozstrzygnął tegoroczny konkurs Zielone Czeki

Nagrodzono ludzi z wielką pasją

Wśród laureatów konkursu Zielone Czeki 2019 nie było instytucji i firm zasłużonych dla ochrony środowiska w województwie śląskim. Siedemnastoosobowa ekspercka kapituła doceniła w tym roku działania zwykłych ludzi z wielką pasją ekologiczną, przyczyniających się do zmiany sposobu myślenia społeczności lokalnych o warunkach decydujących o jakości życia nas wszystkich. Nie przyznano w tym roku nagród w kategorii prace naukowo-badawcze. Pojawiła się za to nagroda specjalna.

W katowickim kinoteatrze Rialto 26 kwietnia br. nietypowo, bo muzycznie rozpoczęła się gala laureatów konkursu Zielone Czeki, organizowanego od 26 już lat przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Słowa piosenki „Już zostanę tu”, w wykonaniu popularnego artysty Grzegorza Poloczka oraz Katarzyny Piowczyk i Bartłomieja Kuźniarza, doskonale korespondowały z tematyką spotkania. Żeby każdy lubił być u siebie, potrzebna jest wspólna troska o środowisko. Do tego muzycznego motta nawiązał Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach, otwierając uroczystość oficjalnego rozstrzygnięcia konkursu przygotowywanego cyklicznie z okazji Światowego Dnia Ziemi.

– Ten konkurs od lat wpisuje się w działalność naszego Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dzisiaj nad Katowicami niebo jest piękne, błękitne i zależy nam na tym, żeby takie było przez cały rok. Smog, wraz sezonem grzewczym, skończył się, ale wiemy, że za kilka miesięcy pojawi się ponownie. Dlatego nie można poprzestać w działaniach. Od września ubiegłego roku prowadzimy największy w historii Polski ogólnopolski program Czyste Powietrze, który jest realną szansą rozwiązania problemu smogu. Do tego programu zgłoszono już 5,5 tys. wniosków na kwotę 125 milionów złotych dotacji. To dziesięć razy więcej niż w poprzednich latach robił nasz wojewódzki fundusz. Chcielibyśmy, aby takie właśnie tempo utrzymywało się w korzystnych zmianach. Liczą się nie tylko twarde działania, inwestycje, ale także inicjatywy i tak zwane starania miękkie, edukacyjne, które zmieniają społeczną świadomość ekologiczną. I to właśnie ten konkurs, nagrody, które przyznajemy, są uhonorowaniem ludzi przyczyniających się do ochrony środowiska – mówił Tomasz Bednarek.

Zielone Czeki są przyznawane od 1994 roku. Tą prestiżową nagrodą wyróżnia się osoby, które podejmują niekonwencjonalne, często nowatorskie działania ekologiczne. W uznaniu ich zasług dla ochrony przyrody łączna kwota nagród wynosi już ponad 2,5 mln złotych. Wśród laureatów są przedstawiciele różnych zawodów, naukowcy, nauczyciele, dziennikarze, przedsiębiorcy i pasjonaci, dla których ochrona środowiska jest misją często niezwiązaną z pracą zarobkową. To grono w piątek powiększyło się o Justynę Grzeszczyk, Józefa Rzepkę, Katarzynę Majzel-Pośpiech, Małgorzatę Dyl, Krzysztofa Belika, Henryka Jana Dominiaka oraz Agnieszkę i Sławomira Łyczków. Tegorocznych laureatów wyłoniono spośród 20 zgłoszonych do konkursowej oceny zrealizowanych projektów. Ponadto kapituła dyplomami uznania doceniła działania czterech osób oraz dwóch zespołów realizujących wspólnie projekty ekologiczne.

– Bardzo się cieszę, że możemy nagrodzić wyjątkowych ludzi, ich zaangażowanie i inicjatywy. Ten konkurs ma także wymiar motywacyjny, ponieważ gdy widzimy, że wokół nas dzieją się fajne rzeczy, to jest to zachęta do podejmowania podobnych działań. To bardzo dobrze, że wśród laureatów są nie tylko naukowcy, nauczyciele, dziennikarze czy przedsiębiorcy, ale także zwykli ludzie i stowarzyszenia. Szczególnie bliska mojemu sercu jest działalność tegorocznych laureatów nagrody specjalnej. Obrady kapituły były bardzo burzliwe, ale decyzje podjęliśmy jednogłośnie. Mamy nadzieję, że do przyszłorocznej edycji konkursu zgłoszonych zostanie jeszcze więcej niezwykle cennych projektów – podkreślała Izabela Domagała, przewodnicząca kapituły konkursu Zielone Czeki 2019.

Tegorocznym laureatom Zielonych Czeków nagrody wręczali i sukcesów gratulowali m.in.: Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach, marszałek województwa śląskiego Jakub Chełstowski, wicewojewoda śląski Robert Magdziarz oraz najznamienitsi goście uroczystości na czele z europosłanką Jadwigą Wiśniewską oraz posłem na Sejm RP Waldemarem Andzelem. Sukcesy nagrodzonych i wyróżnionych oklaskiwali reprezentanci: władz wojewódzkich i samorządowych, uczelni i instytucji wspierających ochronę środowiska oraz służb mundurowych. Galę prowadził Grzegorz Poloczek.

Uroczystość wręczenia tegorocznych Zielonych Czeków zbiegła się z ogólnopolską akcją #sadziMY, zainicjowaną przez prezydenta RP. 26 kwietnia we wszystkich nadleśnictwach rozdawane były sadzonki drzew, które można było zasadzić w wybranym przez siebie miejscu. Prezydent Andrzej Duda wraz z małżonką aktywnie włączyli się do odnawiania zasobów leśnictwa Jakubowo w Nadleśnictwie Ryteł, które zostało zniszczone przez huragan w 2017 roku. Do tej przyrodniczej akcji nawiązała podczas katowickiej gali Zielonych Czeków Jadwiga Wiśniewska.

– Polska droga do czystego środowiska opiera się na trudnym miksie energetycznym, w 80 proc. opartym na węglu. A na przykład Francja ma tylko dwuprocentowy udział węgla w produkcji energii. Tymczasem nasz kraj dostaje te same cele do osiągnięcia w tym samym czasie. Dlatego zabiegałam w Parlamencie Europejskim o finansowe wsparcie naszych starań ekologicznych. Ekologia zawiera działania ludzi, a logo oznacza, że muszą one być logiczne – mówiła Jadwiga Wiśniewska.

JOLANTA TALARCZYK

Laureaci Zielonych Czeków 2019

KATEGORIA: PROGRAMY I AKCJE DOTYCZĄCE OCHRONY PRZYRODY:

– Justyna Grzeszczyk, nagrodzona za wielkie zaangażowanie w realizację programów i wydarzeń ekologicznych, we współpracy z lokalnymi organizacjami i jednostkami edukacyjnymi podczas imprez otwartych dotyczących ochrony przyrody, m.in. Pikniku Leśnego Cietrzubek w Koszęcinie, Świerkianieckiego Hubertusa, akcji 1000 drzew na minutę, Młodzi Obserwatorzy Przyrody.



Uroczystość wręczenia tegorocznych Zielonych Czeków zbiegła się z ogólnopolską akcją #sadziMY, zainicjowaną przez prezydenta RP. 26 kwietnia we wszystkich nadleśnictwach rozdawane były sadzonki drzew, które można było zasadzić w wybranym przez siebie miejscu

KATEGORIA: EDUKACJA EKOLOGICZNA:

– Józef Rzepka – nagrodzony za całościowy kształt działań edukacyjnych i proekologicznych w Kaletach. Pomysłodawca, funkcjonującej do dziś, pierwszej w tym mieście Zielonej ścieżki przyrodniczo-dydaktycznej pn. Do Bobrów, który z własnych środków wykonał wszystkie tablice informacyjne i inne jej oznakowania. Prezes Stowarzyszenia Rekreacyjno-Ekologicznego Użytkowników Ośrodka Wypoczynkowego EKO-Zielona. Przyrodnik z zamiłowania, edukujący najmłodszych o potrzebie ochrony środowiska naturalnego, snujący fascynujące opowieści o życiu zwierząt i korzystnym wpływie przyrody na ludzkie zdrowie.

– Katarzyna Majzel-Pośpiech – nagrodzona za różnorodnie tematycznie autorskie działania w formie: animacji, filmów oraz warsztatów pt. Co należy wiedzieć o klimacie, Woda to życie, Oszczędzam wodę, Wodna mapa Katowic, Z domu Ślązaka. Jej edukacyjne projekty dotyczą upcyklingu, oszczędzania wody, energii, szczytu klimatycznego i zagrożeń klimatycznych. Zrealizowała ponad 60 warsztatów dla 1200 uczestników na terenie Katowic. Przygotowała także materiały i prowadziła zajęcia podczas pikników ekologicznych Ekoodpowiedzialnie oraz Dni energii.

KATEGORIA: SZKOLNA EDUKACJA EKOLOGICZNA DZIECI I MŁODZIEŻY:

– Małgorzata Dyl – nagrodzona za podejmowanie realnych działań na rzecz ochrony środowiska i klimatu, edukujących dzieci i młodzież z niepełnosprawnością intelektualną. Organizatorka integracyjnych warsztatów edukacyjnych i happeningów oraz hortiterapii dla dzieci. Od 2012 roku prowadzi np. zajęcia „zielonej” terapii, czyli ogrodniczej, dla wychowanków z niepełnosprawnością intelektualną w Ośrodku Rehabilitacyjno-Wychowawczym w Zabrze. Ponadto od 2014 roku uczestniczy w ogólnopolskim programie ekologicznym Święto Drzewa, w ramach którego realizowała np. warsztaty edukacyjne dla dzieci Po co nam drzewa?, happening Czytamy drzewem czy warsztaty edukacyjne Drzewo przyjaciel oraz Każdy liść pochłania CO₂.

KATEGORIA: PUBLICYSTYKA EKOLOGICZNA:

– Krzysztof Belik – nagrodzony za całościowy kształt osiągnięć z zakresu publicystyki przyrodniczej dotyczącej awifauny Śląska. Od kilkudziesięciu lat zbiera dane dotyczące ptaków w lasach lublinieckich. Jest autorem wielu opracowań awifaunistycznych, m.in. Ptaki Nadleśnictwa Brynek, Ptaki Nadleśnictwa Świerkianiec, Ptaki lasów lublinieckich, Sóweczka lasów lublinieckich. Ornitolog z zamiłowania, uczestnik programów państwowego monitoringu środowiska.

KATEGORIA: DZIAŁANIA POPULARYZATORSKIE I PROMOCJA POSTAW PROEKOLOGICZNYCH:

– Henryk Jan Dominiak – nagrodzony za liczne działania promocyjne postaw ekologicznych. Jest autorem niezwyklej mapy miasta. Zielona mapa Tychów to ekologiczne dzieło artystyczno-edukacyjne, które jest dokładnym odzwierciedleniem granic i architektury miasta. Z taką mapą można spacerować i poznawać walory przyrodnicze. Projekt składa się z 670 zminiaturyzowanych, starannie dobranych roślin, które oddają charakter poszczególnych obiektów architektonicznych.

NAGRODA SPECJALNA:

Agnieszka Łyczko i Sławomir Łyczko – nagrodzeni za osiągnięcia wykraczające poza poszczególne kategorie konkursowe. Prowadzą Fundację Mysikrólik – ośrodek rehabilitacji dzikich zwierząt. Na co dzień przyczyniają się do popularyzacji i promocji postaw proekologicznych poprzez realizację licznych akcji i wydarzeń dotyczących ochrony przyrody. Realizują szereg proekologicznych prelekcji edukacyjnych, dzięki czemu uczą i uwalniają ludzi w różnym wieku na cierpienie zwierząt. Pomagają wrócić do natury poszkodowanym, rannym i chorym dzikim zwierzętom, które bez ich pomocy nie miałyby szans na przeżycie. Prowadzony przez nich ośrodek jest w gotowości ratunkowej przez 365 dni w roku, 24 godziny na dobę.